

Jak chować królików?

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych przy Centralnym Komitecie do Spraw Hodowli Drobli zwraca uwagę początkujących hodowców królików, iż nie należy nadużywać siły rozrodczej tych zwierząt, gdyż prowadzi to do często spotykanej śmiertelności wśród młodych królików. Należy pamiętać, iż w ciągu roku niepowinna samica dawać więcej niż trzy lub cztery mioty. W każdym miocie nie należy zostawiać więcej niż sześć sztuk młodych. W tych warunkach młodzież będzie dobrze wykarmiona, a stare samice nie będą eksploatowane ponad siły. Jest to najważniejszy warunek zdrowotności królików. Poza tym trzeba pamiętać o czystości w pomieszczeniach dla królików. Klatki często czyścić, dawać suchą ściółkę, części drewniane nasycać karboliną. Łatwiej zapobiegać chorobom królików, niż je leczyć.

Liście jako pasza dla bydła.

Podczas wojny, wobec braku paszy, stosowano bardzo często liście drzew, w stanie świeżym, albo suszonym jako paszę dla bydła i koni. Liści suszonych nie należy porównywać z liśćmi spadłymi z drzew jesienią, które mają wartość odżywczą, poza tym zmieszane już z ziemią, posiadają zwykle dużo piasku szkodliwego dla zwierząt. Zbiór liści nastąpić winien już latem, suszenie liści odbywa się w sposób podobny do suszenia siana. Liście ucinąć można razem z cienkimi gałązkami.

Dokonane badania wykazały, że wartość odżywcza liści odpowiada mniej więcej dobremu sianu. Ogólnie przyjmuje się, że 125 kg liści topolowych, brzoźowych i leszczyny z gałązkami odpowiada 100 kg średniego siana łąkowego.

Pomiedzy drzewami zajmuje również akacja jedno z pierwszych miejsc. Jako roślina motylkowa. Liście akacji są lekko strawne, tylko kora powoduje u koni lekkie kolki. Wszelkie inne zwierzęta, jak i drób mogą być paszone liśćmi akacji.

Znane jest silne obgryzanie młodych akacji w lesie przez króliki i zające. Liście akacji są jeszcze pożywniejsze, o ile z liśćmi spazsa się i strączki akacji, które należy poprzednio śrutować. Nasienie akacji jest dobrze strawne. Obok kory także i kwiat akacji wywołuje mianowicie u koni, lekkie zaburzenia żołądkowe.

Kompost.

W każdym gospodarstwie znajduje się dużo odpadków, jak tynk ze ścian, śmieci podwórzowe, kości, trociny, włosy, odpadki z karm zwierzęcych i odpadki z pierza, popiół, odpadki z przerobu konopi i t. p., które leżąc porozrzucane przyczyniają się do zanieczyszczenia i zakażenia powietrza. W ten sposób nie tylko mamy nieporządek, w naszych podwórzach, ale ponadto marnujemy wiele materiału, z którego w przyszłości może powstać zupełnie dobry nawóz, zwany kompostem. Aby złożyć kompost, należy zgromadzić wyżej wymienione śmieci i wszelkie inne na równym miejscu, gdzie niedaleko budynków i tam je ułożyć w przymę. Bardzo dobrze jest robić w takim stosie kompostowym dziury i wlewać do nich odchody ludzkie. Po pół roku stos kompostowy należy przerobić, tj. przelożyć przy pomocy widel czy łopaty. Czynność tę należy powtarzać mniej więcej co pół roku. W zależności od użytego

materiału na kompost będzie on wcześniej lub później zupełnie rozłożony i dobrze przegniły tak, że można go wywieźć w pole. Czas ten trwa zazwyczaj dwa lata. Dojrzałość kompostu czyli jego zdolność do użycia jako nawozu występuje wtedy, kiedy tworzy on jednolitą masę, jednakowo rozłożoną o jednakowej barwie.

Kompost jest nawozem wszechstronnym, a więc zawiera wszystkie składniki pokarmowe, potrzebne dla roślin. Nadaje się do nawożenia łąk i pastwisk, sadów i ogrodów warzywnych oraz pól. Kompost jest zatem bardzo cennym nawozem i dlatego powinniśmy się starać o jego przygotowanie w każdym gospodarstwie.

Pytania i odpowiedzi

Nawożenie łąki.

Pytanie. W roku 1928 zamieniłem pole na łąkę. Do zasiewu jej użyłem koniczyny czerwonej szwedzkiej i białej oraz tymotki i kupkówki. W tymże roku zebrałem z tej łąki jeden dobry pokos a w roku 1929 dwa bardzo dobre pokosy. Obawiam się jednak, że w latach następnych koniczyna wygina. Co robić, żeby nawozić tomasyną i kalcym, zapewnić sobie i nadal dobre zbiory siana?

St. N. z W.

Odpowiedź. Nawożenie tomasyną i kalcym wydatnie przyczynić się może do lepszego porostu roślin łąkowych.

Samo nawożenie jednak nie zapobiegnie obniżeniu wydajności łąki, jeśli ułożenie mieszanki łąkowej było wadliwe, jak to w danym wypadku miało miejsce.

Przy układaniu bowiem długotrwałej mieszanki łąkowej należy zachować właściwy stosunek między motylkowymi trawami nadrostowymi, t. zn. wysoko wyrastającymi i trawami podrostowymi, czyli t. zw. podszywkowymi.

Najodpowiedniejszy stosunek między temi roślinami jest następujący: 10—20 procent motylkowych, 50—60 procent traw nadrostowych, a 30 do 40 procent traw podszywkowych.

Jeśli procent motylkowych jest zbyt duży, to po 3—4 latach, kiedy koniczyna zaczyna zanikać, zmniejszy się wydajność łąki wskutek złego zadarnienia łąki, jeśli w skład mieszanki wchodził za mały procent traw podszywkowych lub za mała rozmałość traw jednych i drugich.

W danym wypadku w skład mieszanki weszły tylko 2 gatunki traw i w dodatku samych nadrostowych.

Wobec wadliwego ułożenia mieszanki nie pozostaje nic innego jak: 1) posłać łąkę 2—3 gatunkami traw podszywkowych, n. p. grzeblenicą, rajgrasem angielskim, miecią rozlogową, owsiakiem złocistym, wykliną i t. p., 2) w razie jeśli w skład mieszanki weszło więcej niż 20 procent motylkowych, posłać łąkę również 1—2 gatunkami traw nadrostowych, n. p. wyczyńcem łąkowym, rajgrasem francuskim, kostrzewą trzęsnową, kostrzewą łąkową i t. p.

Wybór traw jednych i drugich zależy jest od rodzaju gleby i warunków wilgotności łąki.

Przed rozsianiem traw należy łąkę silnie zabronować, a po rozsianiu puścić jeszcze lekką brone lub wał.

Jeśli gleba łąkowa jest bardzo uboga w wapno, należałoby prócz tomasyny i kalcynu użyć wapna nawozowego.

ROLNIK

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK

Nr. 13

1 kwietnia

Rok 1930.

O ziemniakach.

Jak pod nie uprawiać i czym nawozić.

Ziemniaki są bezsprzecznie jedną z najbardziej rozpowszechnionych roślin. Niema bowiem u nas gospodarstwa, począwszy od najmniejszego, a skończywszy na największym, w którym nie byłby pewien obszar ziemi ornej wydzielony rok rocznie pod uprawę ziemniaków.

Rozpowszechnienie uprawy ziemniaków przypisać należy wielkiej użyteczności bulw ziemniaczanych. Maczka bowiem w nich zawarta stanowi w nich bardzo cenny pokarm tak dla ludzi, jak dla zwierząt, o wiele przytępszy niż maczka w zbożach, gdyż z hektara zasadzonego ziemniakami otrzymuje się mniej więcej pięć razy więcej maczki, niż z hektara zasianego pszenicą.

Uprawa ziemniaków przysporzyła światu olbrzymie ilości pożywienia. Nic też dziwnego, że ziemniaki nazwano „chlebem ubogich“ i że do czasu wprowadzenia uprawy ziemniaków na szeroką skalę głódowe, które dawniej, przy wyłącznej uprawie zbóż, w razie nieurodzaju tych ostatnich, tak często nawiedzały ludzkość, powtarzają się coraz rzadziej i nie przybierają już tak strasznych rozmiarów.

Na uprawie ziemniaków opierają się ponadto gorzelnictwo i króchmalnictwo, stanowiące bardzo ważny dział naszego przemysłu rolniczego.

Ziemniaki do pewnego stopnia zapewniają też swę rozpowszechnienie małym wymaganiom tej rośliny pod względem gleby i stanowiska w plodozmianie. Ziemniaki bowiem, jakkolwiek udają się najlepiej na glebach zwilżonych — byle nie podmokłych i na glebach lekkich — byle nie zbyt suchych.

Co się tyczy stanowiska w plodozmianie, to ziemniaki właściwie przychodzić mogą po każdej innej roślinie uprawnej, a nawet same po sobie i to przez cały szereg lat. Jedynie z obawy przed chorobami, jakie nawiedzają ziemniaki, a zwłaszcza przed rakiem ziemniaczanym, bezpieczniej jest wystrzegać się następstwa ziemniaków po sobie.

Do rozpowszechnienia uprawy ziemniaków przyczyniła się wreszcie okoliczność, iż ziemniaki dzięki swym dużym wymaganiom co do uprawy mechanicznej — nawożenia i obróbki, zaliczają się do roślin, podnoszących kulturę rolną całego gospodarstwa, wpływają bowiem na poprawę fizykalnych właściwości gleb zwilżonych i łatwo się zaskorupiających, oraz ułatwiają rolnikowi walkę z chwastami.

Rzecz prosta, iż korzyści z uprawy ziemniaków będą tym większe, im większe będą plony ziemniaków. Te zaś zależne są od różnych czynników, jako to uprawa mechaniczna, nawożenie, wybór odmiany, przystosowanie sadzeń, sposób i pora wykonania sadzenia, zabieg pielęgnacyjny, oraz czynniki przyrodnicze (gleba, warunki atmosferyczne i t. p.)

Na te ostatnie rolnik, niestety, wpływu nie ma względnie wpływ na nie rolnika jest bardzo ograniczo-

ny, skutkiem czego, mimo wyteżonej pracy i największych starań naszych, plon ziemniaków nie zawsze dopisuje. Ale czyż i inne rośliny w niesprzyjających dla siebie warunkach również często a nawet częściej jeszcze nie zawodzą?

W dalszym ciągu dzisiejszych rozważań zajmę się wyłącznie kwestią jak należy rolę pod ziemniaki uprawiać i czym ją nawozić.

Jak uprawiać pod ziemniaka?

Podstawowym zadaniem uprawy mechanicznej winno być głębokie spulchnienie ziemi (na 20—35 cm.) i wyczyszczenie jej z chwastów.

Dodatni wpływ głębokiego spulchnienia ziemi jest łatwy do wytłumaczenia. Czem głębiej spulchniona będzie ziemia, tem głębiej wnikać w nią będą korzenie ziemniaków, dzięki czemu, cała roślina będzie mogła lepiej się odżywiać i rozwijać, mając możność czerpania pożywienia i wody nie tylko z warstw płytszych, ale również i z warstw głębszych, niewyżytkanych należycie przez rośliny płytko się zakorzeniające.

Głębokie spulchnienie ziemi sprzyja również rozwojowi podziemnych pędów ziemniaczanych a tem samem tworzeniu się bulw ziemniaczanych. Pędy te bowiem wypuszczają tedy z paczków liściowych na nich się znajdujących liczne i długie odgałęzienia boczne, — czyli t. zw. „stolony“, które grubielejąc na końcach, tworzą bulwy ziemniaczane.

Głębokie spulchnienie ziemi reguluje poza tem do pewnego stopnia stosunek wilgotności gleby, dzięki czemu ziemniaki podczas swego rozwoju mniej odczuwają brak, względnie nadmiar opadów atmosferycznych.

Wreszcie przez głębokie spulchnienie osłaga się wielce pożądaną strukturę gruzelkową, oraz bardzo cenny współdział różnych pożytecznych bakterii i grzybków, czyli t. zw. drobnoustrojów, które w roli głęboko spulchnionej, znajdując dla siebie dogodny środowisko, szybko się rozmnażają. Pod wpływem tych drobnoustrojów rola nabiera t. zw. sprawności a różnozwiazki organiczne i mineralne, znajdujące się w ziemi, względnie wprowadzone do niej w nawozach w stanie niedostępnym dla ziemniaków, ulegają przemianie na pokarmy łatwo przyswajalne.

Do głębokiego spulchnienia ziemi używa rolnik pługa nastawionego do odpowiedniej głębokości lub też pogłębiacza wznoszącego podskibie.

Orkę głęboką wykonać należy przed zimą a nigdy na wiosnę, przyczem zoraną rolę pozostawia się w ostrej skibie, żeby pod działaniem mrozu dobrze się rozkruszyła.

Często jednak zachodzą wypadki, że ze względu na płytką warstwę rodzajną gleby i jałowe podglebie, orka głęboka zwyczajnym plugiem jest wskazana, gdyż wydobywa na powierzchnię roll zbyt wiele całkiem surowej ziemi t. zw. martwicy.

Głębokie spulchnienie ziemi przy pomocy pluga wymaga bardzo silnego sprzężaju (3—4 koni). Mało zaś który rolnik drobny posiada taki sprzężaj. Nie każdy

też posiada pług zwyczajny, któryby się nadawał do orki głębokiej.

W tych wypadkach głębokie spulchnienie ziemi skuteczniej można pogłębiaczem samodzielnym, t. zn. takim, który nie stanowi jednej całości z plugiem, lecz ciągniony jest przez oddzielny zaprzęg. Komu by zaś taki pogłębiacz nie odpowiadał, temu nie pozostaje nic innego, jak spulchnić podskibie przy pomocy szpadła. Jest to praca wprawdzie ciężka i powolna, ale którą sówicie opłacić może uzyskana nadwyżka plonów ziemniaków, zwłaszcza jeśli czynność tę wykonuje sam gospodarz przy pomocy domowników.

Za głębokim spulchnieniem roli pod ziemniaki przemawia jeszcze względ, że przez 2—3 lata następne wpływa ono na podniesienie plonów innych roślin uprawianych po ziemniakach.

Ze względu na potrzebę głębokiego spulchnienia roli pod ziemniaki i wyczyszczenia jej z chwastów, przebieg uprawy mechanicznej pod ziemniaki przedstawia się jak następuje:

Jeśli ziemniaki przychodzą po roślinach wczesniej schodzących z pola, np. po kłosowych, konieczna jest płytka podorywka ścierniska zaraz po sprzęcie. Drugą orkę daje się późną jesienią. Orka ta winna być wykonana możliwie jak najgłębiej, względnie do średniej głębokości z użyciem pogłębiacza.

Miedzy jedną a drugą orką oczyszcza się rolę z chwastów przy pomocy brony, kultywatora i podobnych narzędzi.

Na glebach lekkich podorywkę zastąpić można zdarcielem ścierni kultywatorem lub broną sprężynową puszczającą na krzyż.

Na glebach lżejszych doprawia się rolę na wiosnę przy pomocy włóki, brony, kultywatora. Orka wiosenna nie jest tu wskazana, gdyż zanadto ziemie wysusza. Jedynie w wypadkach, kiedy sadi się ziemniaki pod plug lub przyoruje obornik dopiero na wiosnę, czego na ogół zalecać nie można, uciekamy się z konieczności na wiosnę do orki średnio głębokiej.

Orka wiosenna jest natomiast potrzebna na glebach ciężkich, wilgotnych.

Jeśli ziemniaki przychodzą po roślinach później schodzących z pola, np. po strączkowych zbieranych na ziarno, podorywka odpada, gdyż niema już na nią czasu.

Niepotrzebna jest też podorywka, jeśli ziemniaki przychodzą same po sobie lub po innych okopowych. W tych wypadkach i, o ile rola została głęboko spulchniona poprzedniego roku, wystarczy orkę zimową wykonać do normalnej głębokości.

W związku z przyoraniem obornika pod ziemniaki, nadmienię, iż na glebach ciężkich najodpowiedniejszą porą do wykonania tej czynności jest późna jesień. Jedynie na glebach lekkich może być korzystniej przyorać obornik na wiosnę. Obornik musi być jednak wtedy dobrze przegniły.

Z przyoraniem obornika późną jesienią zachodzi jednak pewna trudność w wypadkach, kiedy orkę zimową wykonuje się bez użycia pogłębiacza, gdyż obornik zostaje wtedy za głęboko przykryty ziemią, czego, zwłaszcza na glebach ciężkich, należy bezwarunkowo unikać.

Z trudności tej jednak wybrnąć można, nagarniając obornik grabiami lub widłami na połowę głębokości skłby. Robota to żmudna, ale jeszcze lepiej ją wykonać niż wyrzec się głębokiego spulchnienia roli lub przyorać obornik do niewłaściwej głębokości.

Sprawę nawożenia pod ziemniaki omówię w następnym numerze.

O uprawie pszenicy jarej.

Jedną z roślin dość rzadko siewnych u nas jest pszenica jara. Ziarno pszenicy jarej różni się tem od ozimej, że jest nieco drobniejsze, krótsze i ma kształt bardziej owalny niż pszenica ozima. Poza tem mąka z tej pszenicy posiada wyższą wartość wypiekową, aniżeli mąka z pszenicy ozimej. Stąd też pszenica jara bywa często poszukiwana przez młynarzy, którzy mieszają mąkę z pszenicy ozimej o małej wartości wypiekowej z mąką z pszenicy jarej.

Obecnie tylko ceny pszenicy utrzymują się na takim poziomie, że uprawa tego zboża się opłaca. Należy się spodziewać, że ceny pszenicy utrzymają się w dalszym ciągu, a może nawet pójdą w górę, gdyż produkcja pszenicy u nas niezupełnie pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne kraju. — Dlatego uważam, że uprawie pszenicy jarej należałoby obecnie poświęcić więcej miejsca.

Z powodu skróconego okresu wegetacyjnego pszenica jara wymaga ziemi zasobnej i czynnej oraz znacznej ilości łatwo przyswajalnych składników pokarmowych. Naturalnie mówię tu o glebach pszennych, bo ziemi lekkie, piaszczyste, pod uprawę pszenicy się nie nadają. Najlepszym więc stanowiskiem dla pszenicy jarej będzie pole w drugim roku po oborniku, po okopowych. Poza tem jarkę można siać po strączkowych i konopiach. Tam zaś, gdzie uprawiają dużo kukurydzy lub końskiego zębu, stanowisko po tych roślinach należy do bardzo dobrych.

Przy uprawie mechanicznej należy specjalnie uważać na wyczyszczenie ziemi z chwastów. Szczególniej perz i pszonak mogą być w tym wypadku najniebezpieczniejsze. Naturalnie, że samą tylko uprawą wiosenną nie wyczyścimy dobrze ziemi, temwięcej, że hrakłoby na to czasu, bo pszenica jara musi być siana jak najwcześniej. Dlatego pole, które przeznaczamy pod jarkę, powinno mieć wykonaną podorywkę (zależnie od przedplonu) i orkę zimową. Wtedy wiosną wystarczą kultywatory i brona.

Przy uprawie jarki należy zwrócić specjalną uwagę na bardzo wczesny siew, który decyduje o plonie. Pszenica jara jest narażona na szkodniki zwierzęce, szczególnie na niezmiarkę, która atakuje ją częściej niż pszenicę ozimą. Im siew późniejszy, tem większą mamy możliwość uszkodzenia zasiewu przez niezmiarkę, zwłaszcza w okolicach podgórskich. Pszenicę jara można siać, gdy temperatura gleby dojdzie do 4—5 C. Terminu zasiewu nie można ściśle określić, bo zależy on u nas od wczesnej lub późnej wiosny. Należy więc siać tak wcześnie, jak tylko można wyjechać w pole, nawet w marcu. Siew w drugiej połowie kwietnia już może być spóźniony i uważać go należy za ryzykowny.

Pszenica jara krzewi się znacznie słabiej od ozimej, należy więc zwrócić uwagę na gęstość wysiewu. Ziarno dobrze kielkujące należy wysiewać przy siewie, rzędowym w rzadki co 10 cm. w ilości od 150—170 kg. na ha, zależnie od siły nawozowej roli. Przy siewie w szerokie rzędy, do motyczenia można obniżyć tę ilość wysiewu. Natomiast przy siewie rzutowym nie należy siać mniej niż 200—210 kg. na ha. Gęsty siew jest jeszcze dlatego bardzo ważny, że przy rzadszym wysiewie należy się obawiać zagłuszenia pszenicy przez chwasty. Z tego względu bardzo polecenia godnym jest siew w szerokie rzędy do motyczenia.

Pszenica jara potrzebuje roli dobrze wynawożonej, dlatego prócz odpowiedniego stanowiska należy zastosować nawożenie azotowe w formie łatwo dostępnej dla roślin, najlepiej więc w postaci saletry. Ze względu na oszczędne i jednocześnie najskuteczniejsze użycie

drogich nawozów azotowych najlepiej dać saletrę posypowo, pogłównie. Na glebach, o których wiemy, że reagują silnie na kwas fosforowy wskazaniem będzie użycie superfosfatu przed siewem. O wysokości dawek nawozowych tutaj nie wspominać, gdyż zależą one od siły nawozowej danego pola i możemy je określić tylko drogą przeprowadzenia ściślejszych doświadczeń nawozowych.

Bardzo ważną rzeczą przy uprawie pszenicy jarej jest dobór odpowiedniej odmiany dla miejscowych warunków gospodarstwa. Najodpowiedniejszymi wydają się dla tutejszych warunków odmiany wcześniejsze. Odmiany późniejsze są nieodpowiednie w naszych warunkach i stosowanie ich mogłoby być ryzykowne.

Uprawa grochu i fasoli.

Groch.

Uprawa grochu jako rośliny o bardzo wysokiej wartości odżywczej, jak dla ludzi, tak i dla zwierząt, winna w naszych gospodarstwach zajmować jedno z wybitniejszych miejsc. Nasienie grochu zawiera około 22% białka, ślona zaś 6 proc. Jako roślina strączkowa, pobiera wolny azot z powietrza, daje doskonałe stanowisko pod następne plody, a więc w każdym gospodarstwie winniśmy pod nią choć najmniejszy obszar przeznaczyć.

Groch najlepiej się udaje na średnio zwilżonych glebach zawierających dostateczną ilość wapna, bądź też na przepuszczalnych glinach marglowatych. Zwięzłe gliny jak również suche i torfiaste gleby, są najmniej odpowiednie do uprawy grochu. Ziemi zbyt bogate sprzyjają silnemu rozwojowi łodyg, powodując wyleganie, przy obsadzeniu mniejszej ilości ziarna.

Groch bywa uprawiany najczęściej po zbożach i stajowi przedplon dla zbóż, rzadziej daje go po okopowych w drugim roku po nawozie. Uprawa pod groch, jeżeli przychodzi po zbożu, polega na podorywce i orce przedzimowej. Na wiosnę starany się uchronić rolę od wysuszenia, gdyż groch potrzebuje dużej ilości wilgoci podczas wschodów.

Pod groch przeważnie opłaca się nawożenie fosforem i potasem, a przy braku wapna — wapnowaniem. Niekiedy na glebach bardzo ubogich w azot, daje się na początku rozwoju, bardzo małą dawkę saletry. Przy uprawie na zielone strąki — saletry dajemy więcej.

Do siewu używamy nasienia dorodnego i nieuszkodzonego. Groch siewem możliwie wcześnie, zaraz po osuszeniu gleby, z powodu małej jego wrażliwości na przymrozki, i długiego okresu wegetacyjnego, oraz zapotrzebowania dość znacznej ilości wilgoci podczas kielkowania. Groch kielkuje szybko, znosi głębokie przykrycie (5—8 cm.). Na glebach lżejszych groch niekiedy przyorujemy.

W naszej praktyce rolniczej siewy gęstsze dają lepsze wyniki niż rzadkie. Przy siewie rzędowym, w odległości 20—30 cm. między rzędami, wysiewamy od 150—250 kg., na ha, przy rzutowym — od 200 do 250 kg. na ha. Dla podparcia grochu niekiedy siewem go z niewielką ilością bądź owsa, bądź też bobiku. Przy siewie w celu obrywania strąków na zielono siewem groch pasowo, dając między 2—3 rzędami mniejsze odstępy, pozostawiając wolny pas szerszy, dochodzący do 60 cm.

Po zasiewie na ziemiach lżejszych walujemy, po wzejściu bronujemy, w celu zniszczenia skorupy i chwastów, później zaś grabujemy, po drugiej młocie obsypujemy. Przy grochach wyższych dajemy podpórki z chrustu.

Sprzęt rozpoczynamy, bądź kosą, bądź sierpiem, gdy strąki zaczynają przybierać odcień żółtawy, a groch w nich twardnieje. Suszymy go w wałach (po 2 pokosy), lub też w piramidkach, starając się jaknajmniej groch przewracać. Groch młócimy cepami, bądź też młocarnią, w tym wypadku należy zwracać uwagę, aby kłepisko nie było zbyt blisko bębna i cepy nie przetrzącały ziarna.

Z odmian należy wymienić: Groch Wiktorja — o ziarnach dużych biało-żółtych, Król Majowy — 60 cm. wysoki, bardzo wczesny, powszechnie używany na zielono, o ziarnie żółtawo białym. Cud Ameryki — 25 cm. wysoki najwcześniejszy bardzo plenny, o ziarnie pomarszczonej jasno-zielonej, Telephon (Cartera) wysokość 1,20 m., bardzo plenny o pomarszczonej szaro-zielonej ziarnie, Vogler kaparowo-zielony i inne.

Fasola.

Fasola dostarcza strąków i ziarna, które bywa używane na pokarm przez ludzi. Ze względu na bardzo wysoką wartość odżywczą winna ona znajdować się w każdym ogródku przy chacie.

Fasola jest rośliną ciepłych krajów, szkodzi jej więc najmniejszy przymrozek. Pod względem gleby wymagająca nie jest, nie lubi jednak gleb wilgotnych i najlepiej się udaje na gruntach lżejszych dobrze nawożonych. Nie jest wskazaniem dawanie bezpośrednio pod fasole świeżego obornika, jest bardzo wdzięczna za nawiezione potasem, a przy produkcji na strąki i nawiezione azotem może być korzystne. Snać należy ją niewczesniej, jak kolo połowy maja.

Fasole karlową — pieszą sieje się w 4 linie na zagonie, lub wprost w linie co 30—40 cm., bądź w rowki linją nieprzerwaną, bądź też kupkowo po kilka (4—6) ziarn co 15—20 cm.; tyczkową — sadi się naokoło tyczek ustawionych w kwadraty (45—60 cm. × 45—60 cm.) do 8 ziarn. Głębokość przykrycia od 4 do 6 cm. Fasole kilkakrotnie poruszamy; drugie poruszanie połączone zwykle bywa z obsypaniem. Gdy od dłuższego czasu panuje pogoda wilgotna i chłodna, jak również na ziemiach ciężkich, lepiej jest fasolę nie okopywać, gdyż łodyżki okopane łatwo obgniawiają. W tym wypadku ograniczamy się do usuwania chwastów i poruszania ziemi.

Przy odmianach pleszych sprzęt wykonywany w ten sposób, że całe krzaki zostają wyrwane, lub ścięte sierpiem, wiązane w snopki i dosuszane; u odmian tyczkowych strąki są stopniowo obrywane, w miarę żółknięcia i dosuszane. W czasie trwania złej pogody, podczas sprzętu wyrwywamy całe krzaki i dosuszamy je w miejscach od deszczu zabezpieczonych, jak np. pod okopami budynków, od strony południowej. Suchą fasolę suszcze się lub wymłaca.

Z odmian należy wymienić z pleszych (karlowatych) Bombę (baryłkową), Niewyczerpaną — o ziarnach białych, Złotodeszcz — o nasieniu białym ze złotą plamką — trzy te odmiany nadają się do upraw polowych na ziarno. Złota Góra (Mont d'or) do 40 cm. wysoka — szparagowa, bardzo wczesna, wydajna, o ziarnie fioletowym z czerwonym naletem, strąkach pełnych jasno żółtych bez włókien, Sans Rivale — szparagowa, bardzo wczesna, karlowa, odporna na zarazy i suszę, nadająca się do kultury na szeroką skalę, o ziarnie średnim, brunatnym i strąku dość dużym, obfitym bez włókien.

Z tyczkowych — Fenomen bardzo wydajna, jak na strąki tak też i na ziarno o kolorze białym, wyrastająca do 3 mtr. wysokości. Złota Góra tyczkowa (Mont d'or), szparagowa o ziarnie fioletowym, bardzo wczesna i wydajna, strąki ładne żółte bez włókien, bardzo wysoka.